

Teatr Moskiewski w Warszawie



Scena ze sztuki A. Fiedosowa p. t. „Młoda Gwardia” granej na scenie Teatru Państwowego. B. A. Mielnikowa w roli Fani Ziemnuchowa

Teatr socjalistycznego realizmu

Pierwsza wizyta radzieckiego teatru w Polsce posiada dla nas ogromne znaczenie. Zobaczymy znany nam teatr, nowy teatr, obciążony dość bogatym materiałem dla przeprowadzenia analizy jego wielkich wartości i elementów, z jakich powstał.

Życie na gorze

Teatr Ochłopkowa (tak można było nazwać zespół którego obfite artystyczne i ideowe kartażuje ten wielki artysta) stała sobie bardzo ambitnie zadawał: pragnie opowiadać widzowi o losach radzieckich ludzi, ich walkach i radościach, walce, zwycięstwach i zwycięstwach. Lecz nie to jest najtrudniejsze i typowe. Ostatecznie, biorąc pod uwagę obserwacji mały i przypadek który wywodzi z jednego z milionów obywateli ZSRR, przed stawiając nawet najwzajemnie przebieg wydarzeń — łatwo może na przecieć popaść w naturalizm. A teatr Ochłopkowa nie ma nie wątpliwego z tym bezproblemowym stylom rozkładającym się między czułości. Zarówno w sztukach, jak i w sposobie inscenizacji wy czuwa się celowy wybór typowej sytuacji i dialogów, które mają swoją wymowę nie tylko dla określonych bohaterów sztuk, lecz również dla całych klas społecznych, czy nawet narodów. Wielkie wychowawcze znaczenie teatru socjalistycznego realizmu polega na tym, że zarówno autor, jak i reżyser mówią widzowi wyraźnie: oto dobry postępek, który należy naśladować, a oto czyn zły, którego należy się wystrzegać.

Ideologiczny sens teatru

Poprzez scenę zaczerpniętą z codziennego życia, daje nam teatr Ochłopkowa żywy komentarz do najpoważniejszych problemów ideologicznych, którymi żyje radzieckie społeczeństwo. Walka z faszyzmem, kierownictwa rola Partii, miłość, jaką radzieckie społeczeństwo odczuwa do Stalina, głęboki i patriotyczny patriotyzm polikowany z umiłowaniem wszystkich ludzi pracy na całym świecie, bohaterstwo z najwyższej wody internacjonalistycznym humanizmem, wspaniałość postawa radzieckiej młodzieży, wreszcie nowe polskie społeczeństwa — oto, jak mi się wydaje, niezwykle istotne problemy, o których mówi nam (wśród wielu innych) teatr Ochłopkowa. Losy białej stalinogradzkiej, czy też losy „Młodej Gwardii” nie są tylko opowieścią o poszczególnych wielkich bohaterach patriotycznej wojny, których widzimy na scenie. One mówią nam o postawie całego narodu, całej młodzieży radzieckiej, a nieugięta postawa, głęboka siła i wspaniałość talentu strategicznego, upiśnięcie człowieka i współczesność dla jego cierpienia — cechy genialnego wojska radzieckich narodów — Stalina, to również symbol cech bolszewickiej partii, na której czele stoi.

Czy można było powiedzieć o tym niezwykle istotnych i trud-

Roman Saydlowski

nym sprawach starymi środkami teatralnej ekspresji? Oczywiście, że nie. Dlatego teatr Ochłopkowa (jak zapewne i inne również teatry radzieckie) jest teatrem nowej treści i nowych form scenicznych, jest teatrem w pełnym tego słowa znaczeniu nowatorskim.

Aby opowiedzieć o bitwie stalingradzkiej na deskach niewielkiej przestrzeni scenicznej, trzeba zerwać ze starymi kanonami, teatralnymi, trzeba przywołać na pomoc wszystkie najnowsze wynalazki, bo tylko w ten sposób będzie możliwe zamierzenie może trudne, ale konieczne. Dawne jest powieść do lampy starej zasady klasycznego teatru: jednostka miejsca, czasu i akcji. Lecz nadal jeszcze ciężko na teatrze mierzycielom jej tradycji. Teatr ten wychodzi niechętnie poza teściło ograniczonej płaszczyzny scenicznej, nie lubi wielkich przestrzeni i najlepiej czuje się w czterech ścianach pokoju, zagospodarowanych duszną atmosferą burzawowej reżymu. Tymczasem kanonem starego teatru jest ciągłe szukanie węzła dramatycznego, wiążącego niemi aspijstego konfliktu bohaterów sztuki.

Teatr Ochłopkowa śmiało zerwał z tymi kanonami. Wypowiadał nam na świecie, czyje powie-rze wielkich przestrzeni, potrafił rzutować indywidualne tosy ludzi radzieckich na wielkie historyczne i przestrzenne tło, ukazał nam konflikt między klasami społecznymi, między faszyzmem a socjalizmem, między wstępcstwem a postępem, a nie między panem X a panem Y. Użył do tego celu najbardziej nowoczesnego języka teatralnego. A więc film wpleciony w akcję sztuki (jako interludium w „Wielkich Dniach” Wirty i to w „Młodej Gwardii” Fiedosowa), radio, muzyka wpleciona nierozłącznie w akcję wszystkich sztuk, wspaniałe operowanie całą gamą światła i cieni, wreszcie dekoracje umowne, świetne i zupełnie nowe. Ołbrzymia mapa, na której widnieją dwa białe kliny wojsk hitlerowskich i czerwony krąg Stalingradu, jest jednocześnie kotłową, służącą celom ściśle technicznym, a zarazem wyprowadza nas od razu w akcję sztuki, umiejscawia ją w przestrzeni i w czasie.

Można śmiało powiedzieć, że dekoracje grają w teatrze Ochłopkowa wraz z aktorami. Powiewający przez całą scenę w „Młodej Gwardii” czerwony sztandar, jest bodajże głównym bohaterem przedstawienia. Pokazuje się w najważniejszych momentach, co więcej, drga, powiewa, unosi się, opada — ma swoją bardzo subtelną wymowę, dostosowaną do przebiegu akcji, ale mówiąc już o tym, że odgrywa bardzo poważną rolę w przedstawieniu opracowaniu przedstawienia.

Podobnie jak w wyborze dra-

również skrótowne i dźwięki od naturalizmu. Inszenizatorom nie zależy wcale na tym, aby pokazać na scenie pokój z prawdziwym sufitem, ścianami, edzwierciadłami jak w histry „Młoda” rzeczywistość. Dla nich dekoracje odgrywają znacznie poważniejszą rolę. Są dla widza kanwą, na której buduje on swój własny obraz sceniczny. Powinny więc tylko zaznaczyć tło, stanowić jakby reperiulację sytuacji i problemów, pomagać widzowi, przypominać, że akcja rozgrywa się w tej chwili właśnie w pokoju czy na froncie.

Cienie wień kopalinianych, rzucone na ekran w pewnych scenach „Młodej Gwardii”, mówią od razu, że akcja rozgrywa się w zagłębiu węglowym, choć na pierwszym planie sceny nie są nie amfien'a i nie ma tam wiele hałd ani innych atrybutów kopalni. Wielka archona ściana, na której widzimy portret rosyjskiej przyniety, to „Sędzia Honorowy”. Sędzia, mówi nam, że sztuka rozgrywać się będzie wokół zagadnień rosyjskiej nauki. Ogromny zaś portret Lincolna na tle kotary (i nie więcej), wskazy na stoliku, cygara, czy jakiś inny szczegół, mówi, że jesteśmy w Ameryce.

Przy ogromnej prostocie środków wyrazu, przy ich celowym i przemyślanym wyborze — jesteśmy najbliższej największej su gestywności oddziaływania tła scenicznego: uwaga widza skoncentrowana jest na tym, co najważniejsze, na tym, na co inscenizator chce zwrócić uwagę i nie rozprasza jej naturalistyczny chaos pozornego porządku szczegółów. Pokazano widzowi sedno problemów i okazano mu pomoc w zrozumieniu sensu sztuki.

W poszukiwaniu prawdy

„Wielkie dni” Mikołaja Wirty, to reportaż sceniczny — prawie film. „Młoda Gwardia” — to zupełnie nowa, nieznaną dotąd forma scenicznego opowiadania, łączącej elementy głębokiego dramatyzmu z reportażowo — filmowymi cechami relacji o konkretnych wydarzeniach. Poprzez sceniczną fikcję pokazuje nam teatr Ochłopkowa głęboką prawdę. Taki teatr uczy, wychowuje, pomaga zrozumieć życie otaczające nas i prawa, które nim rządzą. Demaskuje obłudę, obnaża zło moralne, wydobywa i ukazuje w świetle reflektorów prawdziwe, skromne i przykładne bohaterstwo niezłomnych charakterów ludzi socjalistycznej epoki. Bez pałacu, bez koturnów, zachowując największą (i jedynie prawdziwą) prostotę słowa i oszczędność gestu, dysponując wspaniałymi aktorami, nawiązującymi do najlepszych tradycji rosyjskiej sztuki scenicznej (gra aktorów wymaga tęższej odrobiny studium), jest teatr Ochłopkowa typowym i reprezentacyjnym dla radzieckiego stylu gry i inscenizacji.

Teatr, który daje najszlachetniejszą i piękną rozrywkę, jest zarazem najlepszą szkołą wychowującą miliony widzów.

Taki jest właśnie teatr socjalistycznego realizmu.